

MC Silk, Ostatni z nas (feat. Stanisław Lem)

był sobie raz czas
si był sobie raz świat
który zapomniał jakim farterem
jest sam fakt, że jest
piksel na mapie kosmosu
sekunda czasu, ale nasze wszystko
oddajemy to za darmo
sabotujemy przyszłość

to co dziś jest oczywiste
to może stać się deficytowe
gdy zawiesimy ekosystem
i sami zaliczymy game over
choć cywilizacja to gra
z góry skazana na niepowodzenie
ale dopóki trwa to mamy komfort mieć nadzieję
którą codzienność zmienia w pewność
że skoro zaszliśmy już tak daleko
zbiliśmy skok cywilizacyjny
to zasłużyli na nieśmiertelność
sami simsami stajemy się z własnej woli
tych kilku na górze
tym wielu na dole
wytwarza pozory kontroli
tych kilku na górze
tym wielu na dole
gotowały tego typu terażniejszość
zupełnie jakby sami mieli opcje restartu playstation
ci co mniemają że mają planetę tę tylko dal siebie
każda gra się kiedyś kończy
jedyna szansa multiplayer

taka natura naszego gatunku
uczymy się tylko na błędach
czasem niema miejsca na błąd
bo to nasza pierwsza ziemia
wciąż fantomatyka, personaytka, Lem
przewidział je ponad pół wieku temu
ale współczesność, jej piekło
nie śniło się nawet temu Lemu
targetowane reklamy reklam
policja myśli zbędna
twój krzyk już także niesłyszalny
dziś nie potrzeba knebla
bo wierzchem płynie to co lekkie jest
a algorytmy promują łajno
chcesz powiedzieć że w środku umierasz
wykup baner z gołą babą
bądź jak inni albo giń
sponsorowanych myśli bagno
brak miejsca na własne zdanie
produktu lokowanie pod czaszką
nieważkość tematów, które obieramy sobie za życia cel
to powoduje nami kiedy dojrzewamy
pokolenie zombie, kopiuuj, wklej
fotoplastykon dal tych co będą po nas
zatrzymani na serwerach w instagramowych pozach
prozak nie robi roboty
gdy mamy prawdziwe kłopoty
bo zapominamy że poza ramami ekranu wydarza się świat

hoć zawsze jest właśnie teraz
teraz nie będzie już nigdy zawsze
łap moment i łap powietrze

nim jak my stanie się artefaktem
jak wielu po tobie i może prze tobą
zatrzymaj i ściśnij moment
paradoksalnie one mają smak
bo są skończone i policzone

zobacz spod spalonej słońcem skóry
na łonie natury nieba dach
skrzep śniegu pod butami
pod bosymi stopami piach
temperatura ciała w zimie
kontra pod kadrą kobieta
lodowatego upoły napojów
w upale smaków paleta
puste miasto, pełny bak
nocy zefir, dobry track
taka oc daje ci ciary na ciele zajawka
zatrzymaj czas
rowerowy rajd bez celu
jak wielu doceni go post factum
fotografie te które z czasem dopiero nabiorą kontrastu
nigdy tak naprawdę nie wiesz
który odbije się jak matryca
smak, dźwięk, zapach , chwila
nikt poza tobą tego nie odczyta
zostanie do końca w tobie
i z tobą przeminie na zawsze
zebrane na moment atomy znów zmieniają się w abstrakcję